

Protokół nr XXXI/2022

z sesji Rady Powiatu Chodzieskiego, która odbyła się on-line w dniu 7 lutego 2022 r.

XXXI sesja Rady Powiatu Chodzieskiego odbyła się w dniu 7 lutego 2022 r. on-line. Obrady rozpoczęto 7 lutego 2022 r. o godz. 12:00, a zakończono o godz. 14:50 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 17 radnych.

Obecni:

1. Ewa Burzyńska
2. Kinga Buszkiewicz
3. Roman Chmara
4. Dariusz Gapiński
5. Julian Hermaszczuk
6. Mirosław Juraszek
7. Tomasz Kaczuba
8. Mateusz Krojenka
9. Barbara Ksycka
10. Remigiusz Nowak
11. Dariusz Rybarczyk
12. Waldemar Straczycki
13. Stanisław Tadej
14. Adrian Urbański
15. Mariusz Witczuk
16. Jakub Wójcik
17. Franciszek Wyrwa

1. Otwarcie sesji.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki o godz. 12:00 otworzył XXXI sesję Rady Powiatu Chodzieskiego i powitał wszystkich uczestniczących w sesji. Na początku Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki wyjaśnił, że sesja dzisiejsza różni się od innych sesji. Została ona zwołana na wniosek grupy radnych na podstawie § 11 ust. 2 i 3 Statutu Powiatu Chodzieskiego. Porządek dzisiejszej sesji został radnym przekazany.

2. Stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poprosił radnych o potwierdzenie kworum na dzisiejszej sesji.

O głos poprosił radny Julian Hermaszczuk stwierdzając, że ma pytanie do radcy prawnego, które dotyczy jego wątpliwości.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że za chwilę udzieli radnemu głosowi, jak będzie sprawdzone kworum.

Następnie poinformował, że wszyscy radni biorą udział w sesji.

Raport obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki udzielił głosu radnemu Julianowi Hermaszczukowi.

Radny Julian Hermaszczuk stwierdził, że ma pewną wątpliwość dlatego chciałby się zwrócić z pytaniem do radcy prawnego. Wyjaśnił, że jego wątpliwość polega na tym, czy sesja została zwołana zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Zauważył, że Przewodniczący odwołał się do Statutu Powiatu, co nie jest błędem, bo statut tą kwestię też reguluje, ale aktem wyższego rzędu jest ustawa o samorządzie powiatowym a ta w art. 15 ust. 7 mówi, że na wniosek zarządu lub co najmniej $\frac{1}{4}$ ustawowego składu rady przewodniczący zobowiązany jest zwołać sesję na dzień przypadający w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku. Wniosek o zwołanie sesji powinien spełniać wymogi określone w ust. 1. A ust. 1 mówi, że rada

powiatu obraduje na sesjach zwoływanych przez przewodniczącego rady powiatu w miarę potrzeby, nie rzadziej niż raz na kwartał. Do zawiadomienia o zwołaniu sesji dołącza się porządek obrad wraz z projektami uchwał. Jak spojrzy na ten porządek obrad, to nie widzi żadnego projektu uchwały, ani żadnego projektu uchwały radni nie otrzymali, bo on nie otrzymał. Sesja rozstrzyga w kwestiach przynależnych radzie powiatu podejmując decyzje w formie uchwał. Zauważył, że skoro nie ma projektu uchwały to żadnej uchwały dzisiaj nie podejmą. Nie ma też żadnego projektu stanowiska a zatem żadnego stanowiska dzisiaj też nie przyjmą. Poprosił o rozstrzygnięcie jego wątpliwości, czy ta sesja nie jest zwołana z błędem formalnym.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że przygotowanie sesji było skonsultowane z radcą prawnym, a więc na tym etapie nie zamierza oddawać głosu radcy prawnemu, bo w ten sposób każdy z radnych może mieć jakieś wątpliwości.

Radny Julian Hermaszczuk zauważył, że odczytał przepis prawa, który mówi - porządek obrad wraz z projektami uchwał. Nie wie, który radca to opiniował ale ten wymóg, który odczytał jest obligatoryjny.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że nie będzie wchodził w spór prawny i przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

3. Przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki zapytał, czy do porządku obrad są jakieś propozycje. Żadnych propozycji nie było więc porządek obrad XXXI sesji przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przedstawienie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
5. Sprawozdanie starosty z pracy zarządu między sesjami rady.
6. Analiza skutków finansowych wprowadzonych podwyżek dla kadry kierowniczej.
7. Propozycje zarządu w sprawie rozwiązania postulatów płacowych pracowników starostwa i jednostek podległych.
8. Wskazanie źródeł finansowania podwyżek dla kadry kierowniczej (oddzielnie dla 2021 i 2022 r.).
9. Interpelacje i zapytania radnych.
10. Wnioski i oświadczenia radnych.

Przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

4. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki zapytał czy są jakieś pytania lub uwagi do protokołu z poprzedniej sesji. Żadnych uwag, w związku z protokołem, nie było przystąpiono więc do głosowania.

Radny Julian Hermaszczuk oświadczył, że rezygnuje z głosowania i będzie musiał skorzystać z innej ścieżki.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia protokołu z poprzedniej sesji.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 4, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (12)

Ewa Burzyńska , Kinga Buszkiewicz , Dariusz Gapiński , Mirosław Juraszek , Tomasz Kaczuba , Barbara Ksycka , Remigiusz Nowak , Dariusz Rybarczyk , Waldemar Straczycki , Adrian Urbański , Mariusz Witczuk , Jakub Wójcik

WSTRZYMUJĘ SIĘ (4)

Roman Chmara , Mateusz Krojenka , Stanisław Tadej , Franciszek Wyrwa

BRAK GŁOSU (1)

Przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

5. Sprawozdanie starosty z pracy zarządu między sesjami rady.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poinformował, że sprawozdanie zostało radnym dostarczone.

Radny Adrian Urbański zauważył, że radny Julian Hermaszczuk miał pytanie do radcy prawnego i radca jest na sesji. Poprosił, by udzielić radcy głosu żeby mógł wypowiedzieć się w sprawie zwołania tej sesji.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że udzieli głosu radcy prawnemu po zrealizowaniu tego punktu porządku obrad i zapytał czy są pytania do tego sprawozdania.

Innych głosów w tym punkcie porządku posiedzenia nie było.

Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu Powiatu w okresie między sesjami stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Przed przystąpieniem do realizacji kolejnego punktu porządku obrad Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poprosił radcę prawnego o wyjaśnienie problemów, które zgłaszał radny Hermaszczuk.

Ponieważ wystąpiły problemy techniczne i radca prawny nie był słyszalny Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki, do czasu usunięcia problemu technicznego, udzielił głosu radnemu Dariuszowi Gapińskiemu.

Radny Dariusz Gapiński zabrał głos odnośnie sprawozdania zarządu o zaakceptowanie możliwości bezpłatnego parkowania przed szpitalem dla chorych. Zwrócił uwagę, że nie ma Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, to jest izba przyjęć. Zapytał, czy jeżeli pacjent, który zaparkuje pod szpitalem, zostanie wypis ze szpitala i się zgłosi, czy będzie miał ten mandat anulowany. Drugie pytanie dotyczyło pracowników szpitala. Jeżeli pacjenci będą przyjeżdżali pod szpital i zajmowali miejsca parkingowe, co z pracownikami. Jeżeli pracownik nie może parkować na terenie szpitala ze względu drogi przeciwpożarowej, to gdzie taki pracownik - pielęgniarka, lekarz czy ratownik medyczny - przyjeżdżając na dwie doby albo na dobę do pracy z całym swoim sprzętem typu przebraniem odzieży, gdzie on ma zaparkować. Czy pracownik też będzie miał jakieś ulgi, czy to jest tylko dla pacjentów.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że rozumie, że Starosta odpowie pisemnie na to pytanie.

Starosta Mirosław Juraszek stwierdził, że będzie musiał się z radnym skontaktować, bo usłyszał tylko ostatnie zdanie. Jeżeli było ono pod jego adresem, to się z radnym skontaktuje i spróbuje na to pytanie odpowiedzieć.

Następnie radca prawny w Starostwie Powiatowym w Chodzieży Izabela Napiecek wyjaśniła wątpliwość, czy sesja może się odbyć jeżeli nie dołączono do porządku projektów uchwał, bo takich uchwał nie przewiduje się. Stwierdziła, że to było przedmiotem analizy i biuro prawne doszło do przekonania, że taka sesja może być zwołana jeżeli jednego z punktów nie ma tylko dlatego, że przedmiotem będzie obradowanie nad punktami zgłoszonymi przy tym wniosku formalnym. Tak samo można by się zastanawiać jeżeli nie byłoby innego punktu, na przykład sprawozdania starosty, czy to by skutkowało niemożnością zwołania sesji. Oczywiście, że nie. Dodała, że ze strony prawników takiej wątpliwości nie było.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki podsumował, że wątpliwości zostały rozwiązane i przeszedł do realizacji następnego punktu.

6. Analiza skutków finansowych wprowadzonych podwyżek dla kadry kierowniczej.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poprosił Starostę lub Skarbnika o przedstawienie takiej analizy.

Skarbnik Anna Zdziebło przedstawiła analizę skutków finansowych wprowadzonych podwyżek dla kadry zarządczej w latach 2021-2022. Poinformowała, że różnica między wynagrodzeniem przed regulacją i po regulacji płac wraz ze spłatą od sierpnia do grudnia 2021 r. wynosi 46 450 zł dla funkcji Starosty. Dla wynagrodzenia Wicestarosty różnica

między wynagrodzeniem przed regulacją płac i po regulacji wraz ze spłatą od sierpnia 2021 r. do grudnia 2021 r. wynosi 43 846 zł. Różnica wynagrodzenia Skarbnika przed regulacją i po regulacji płac wraz ze spłatą za listopad i grudzień 2021 r. wynosi 11 058 zł. Różnica wynagrodzenia Sekretarza pomiędzy wynagrodzeniem przed regulacją płac i po regulacji płac wraz ze spłatą za miesiąc listopad i grudzień 2021 r. wynosi 11 098 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że ponieważ to jest łącznie ze spłatami poprosił, by powiedzieć o jakich kwotach mówimy jeżeli chodzi o samo wynagrodzenie i jaką kwotą jest spłata wynagrodzenia, którą te osoby otrzymały.

Skarbnik Anna Zdziebło powiedziała, że wynagrodzenie Starosty przed zmianą wynosiło 10 180 zł brutto łącznie, po zmianie wynagrodzenie dla stanowiska Starosty wynosi 19 470 zł łącznie brutto. Wynagrodzenie dla Wicestarosty przed zmianą wynosiło łącznie brutto 8 468 zł, wynagrodzenie po zmianie wynosi 17 237,20 zł łącznie brutto. Wynagrodzenie Skarbnika przed zmianą wynosiło 9 108 zł łącznie brutto, wynagrodzenie po zmianie wynosi 14 637 zł łącznie brutto. Wynagrodzenie Sekretarza przed zmianą wynosiło 9 240,40 zł łącznie brutto, wynagrodzenie po zmianie wynosi 14 970 zł łącznie brutto.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poprosił o powtórzenie wysokości spłat. Skarbnik Anna Zdziebło powtórzyła, że spłata od miesiąca sierpnia do grudnia dla Starosty w roku 2021 wynosiła 46 470 zł, spłata dla Wicestarosty za miesiące od sierpnia do grudnia 2021 r. wynosiła 43 846 zł. Spłata dla Skarbnika za miesiące listopad i grudzień 2021 r. wynosiła 11 058 zł i spłata dla Sekretarza za miesiące listopad i grudzień 2021 r. wynosiła 11 098 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki zapytał, czy do tej analizy są jakieś pytania i udzielił głosu radnemu Franciszkowi Wyrwie.

Radny Franciszek Wyrwa zapytał, czy punkt brzmiał skutki finansowe. Stwierdził, że Pani Skarbnik przedstawiła składniki finansowe wynagrodzenia. Brakuje w tym informacji o skutkach jakie będzie niosło to wynagrodzenie po stronie pracodawcy, bo to jest też koszt po stronie Starostwa oraz naliczone odsetki. Pozwolił sobie podliczyć wynagrodzenia kadry kierowniczej uwzględniając samą trzynastkę w przeliczeniu na pojedynczy miesiąc.

Wynagrodzenia by wynosiły - Starosty ponad 21 tys. zł, Wicestarosty 18 700 zł i około 16 tys. zł Skarbnika i Sekretarza. Po stronie zakładu pracy są również obciążenia dla ZUS, które trzeba przekazywać. I ta informacja, jego zdaniem, jest trochę niepełna. Zapytał, gdyby można było z grubsza uwzględnić trzynastkę jak i obciążenia po stronie zakładu pracy, ile wyniosłaby wówczas łączna kwota na rok 2022.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poprosił Panią Skarbnik o ustosunkowanie się do tego pytania.

Starosta Mirosław Juraszek poinformował, że na to pytanie odpowie Pani Sekretarz.

Sekretarz Aneta Karbowniczak wyjaśniła, że w materiałach, które radni otrzymali jest pokazany skutek finansowy w roku 2021 i 2022 łącznie ze składkami płac brutto bez trzynastek. W 2021 r. skutek ten wynosi 141 608 zł, a w 2022 r. 426 188 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki zauważył, że radny pytał o skutki, które leżą po stronie zakładu pracy, bo rozumie, że to pytanie idzie w takim kierunku żeby się zorientować, jakie to będzie rodziło skutki dla budżetu w roku 2022 i jest rzeczą oczywistą, że trzynastki, jak również inne obciążenia, które leżą po stronie pracodawcy, w tym budżecie na rok 2022, powinny być uwzględnione.

Sekretarz Aneta Karbowniczak wyjaśniła, że w roku 2022 jest wskazany paragraf 4010, 4110, 4120. To jest łączny skutek tych podwyżek na 2022 r. i wynosi 426 188 zł. Nie jest tu wskazany paragraf 4040 czyli dodatkowe wynagrodzenie roczne to jest 9 564 zł.

W informacji ten paragraf nie został dodany. Natomiast łączna kwota to jest 426 188 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poprosił radnego Franciszka Wyrwę o ustosunkowanie się do tej odpowiedzi.

Radny Franciszek Wyrwa stwierdził, że Pani Sekretarz unika odpowiedzi. Kosztem łącznie są wszystkie obciążenia, które są po stronie pracodawcy i dla nich jako rady istotne jest nie tylko wynagrodzenie brutto, bez trzynastki. A trzynastka będzie również skutkowałą naliczeniem dodatkowej trzynastki od spłaty wynagrodzeń dla Starosty i Wicestarosty od sierpnia

ubiegłego roku. Według jego wyliczeń, to co otrzymali jako radni, łącznie z paragrafem na obsługę ZUS, jego zdaniem, jest grubo zaniżone. Rozumie, że skoro nie jest to przygotowane to prosilby nie unikać tej odpowiedzi tylko rzetelnie przygotować tą odpowiedź i przesłać w drodze pisemnej.

Analiza skutków finansowych wprowadzonych podwyżek dla kadry kierowniczej stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Innych głosów w tym punkcie porządku posiedzenia nie było i przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

7. Propozycje zarządu w sprawie rozwiązania postulatów płacowych pracowników starostwa i jednostek podległych.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że przyczynkiem do zwołania tej sesji był wniosek, który wpłynął do radnych. Była to kwestia podwyżek dla pracowników, nie tylko kadry zarządzającej Starostwa lecz niezadowolenie pracowników z niskich zarobków. Dlatego poprosił Starostę o przedstawienie propozycji Zarządu w sprawie rozwiązania postulatów płacowych pracowników Starostwa i jednostek podległych. Starosta Mirosław Juraszek poinformował, że jest po spotkaniach z pracownikami i kierownikami. Tłumaczył zasadność swoich decyzji pracownikom. Z reakcji widział, że część pracowników przyjęła ze zrozumieniem jego argumenty. Na pewno są tacy, którzy tego nie zdefiniowali ale pozostają w wątpliwościach. Zapewnił, że będzie z tymi pracownikami, z całą załogą rozmawiał tak długo aż znajdą jakieś porozumienie. Wynagrodzenia wszędzie, nie tylko w Starostwie zawsze budzą niedosyt i oczekiwania czegoś więcej. W takiej organizacji jak nasza, gdzie budżet jest podawany z zewnątrz i nie mają wpływu na jego mnożenie, jest szczególnie trudno. Wyjaśnił, że w projekcie finansowym na rok 2022 były przewidziane regulacje, one też go nie zadawają. Chciałby żeby one były większe ponieważ jest dewaluacja, wartość złotówki galopująco spada i każda praca nad tym żeby przyczynić się do ucieczki przed najniższą krajową po kilku, czy po kilkunastu tygodniach kończy się tym, że ta krajowa nas dogania. Chciałby uzasadnić swoje decyzje żeby wyjaśnić dlaczego jego decyzja, kierownicza decyzja, była taka, a nie inna. Jest w Starostwie od 2006 r. Wówczas pensje Skarbnika i Sekretarza oscylowały w granicach 7 tys. zł. W październiku, w listopadzie minionego roku, jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów były one około 9 tys. zł. Po jego wyliczeniach wychodzi, że przez te 15-16 lat na stanowisku Skarbnika i Sekretarza awans był o 28 %. W tym samym czasie, kiedy tutaj przyszedł do pracy, na stanowiskach pracowników podstawowych i kierowniczych te pensje były w granicach 1 600- 2 000 zł. Dzisiaj na tych stanowiskach, najniższa krajowa też to powodowała, już jest ponad trzy tysiące. Ci, którzy mieli te pensje, które przed chwilą wymieniał awansowali po 100, 150, a nawet 200 procent. Awans pracownika zależy od jego rozwoju, odwagi startowania na bardziej atrakcyjne stanowisko do konkursu. W powiecie są wszystkie stanowiska konkursowe i ma możliwość samorealizacji, która będzie się odzwierciedlała również w wynagrodzeniu. Ustawodawca rękami Rady Ministrów niejako uwolnił płace sekretarza i skarbnika od wcześniej ograniczających je reguł i pozwolił te wynagrodzenia wyrównać. Będzie przekonywał, że to jest wyrównanie, a nie podwyżka dlatego, że w relacji do tego wynagrodzenia 7 tys. zł z roku 2006 gdyby to porównywać ze średnią miesięczną czy najniższą, to ci pracownicy i tak mają dzisiaj o 30 % mniej. Zdaje sobie sprawę, że porównanie tych kwot dla pracowników podstawowych i dla pracowników sztabu kierownictwa zarządzającego jest ogromnie różne. Przypomniał, że rozporządzenie Rady Ministrów jest ograniczone i on w najbliższym czasie pracownikom sztabu kierownictwa zarządczego nie będzie mógł regulować wynagrodzeń, być może nawet przez kolejne 15-16 lat. Zapewnił, że będzie robił wszystko żeby pracownikom kierownictwa wykonawczego i pracownikom podstawowym, których bardzo szanuje, ale nie jest cudotwórcą i nie zawsze to się da przełożyć na wynagrodzenia, ale tym pracownikom będzie mógł czynić awanse na miarę możliwości budżetu powiatu i tego jak będą nim gospodarować. Nie będą to wysokie, skokowe kwoty ale ma nadzieję, że będą rekompensowały dewaluację i to co się wokół nas dzieje. Tu też ma obawy, bo koszty paliwa, energii są cenotwórcze, są

tak dramatycznie rosnące, że nie ma odwagi powiedzieć, że na pewno. Miał spotkanie z okazji walnego zgromadzenia Banku Żywności w Pile z wójtami, burmistrzami, starostami naszego regionu i z konsultacji wynika, że wszyscy zrobili to samo, wszyscy poszli w kierunku tej granicy wynagrodzenia najwyższej i wszyscy te wynagrodzenia otrzymali. W powiecie chodzieskim zbudził się niepokój, który też rozumie i szanuje. W skali Wielkopolski i w skali kraju nie zna innego przypadku żeby pracownicy szczebla podstawowego i kierownictwa wykonawczego nie znaleźli zrozumienia dla awansów sekretarza i skarbnika, i żeby w jakiś sposób to kwestionowali. Po spotkaniach nie sondował czy pracownicy zrozumieli jego postępowanie, czy je akceptują, czy nie akceptują. Przynajmniej po części sądził, że tak, ale jeżeli nie to z każdym będzie się starał znaleźć porozumienie. Ponieważ temat jest bardzo trudny i może się wiązać z różnymi działaniami w strukturze samorządu powiatu chciałby spróbować powołać zespół doradczy dla Starosty i dla Zarządu, który by wspierał i pokazywał możliwości realizacji wyższych wynagrodzeń niż do tej pory one mogły funkcjonować. Podkreślił, że polityka kadrowa i polityka płacowa leży w rękach pracodawcy, to on osobiście za nią odpowiada i on podejmuje te decyzje. Jeżeli ktoś ma jakieś uwagi, to wręcz sobie życzy żeby na niego wylewać żale i uwagi, by oszczędzić pracowników, którym ta regulację robi. Po konsultacjach z innymi samorządowcami nie ma wrażenia żeby popełnił falstart i gdyby dzisiaj miał znowu tą ocenę robić i regulować płace w skali analizy 16 lat do tyłu, to by ją zrobił tak samo jak parę tygodni temu. Będzie tego bronił i myśli, że jak popatrzą na to z perspektywy kilku lat, na to że każdy z pracowników powinien analogicznie awansować, na odpowiedzialność sztabu kierowniczego zarządczego, na relacje wynagrodzenia w powiecie do analogicznych zarządczych wynagrodzeń na rynku pracy, to te kwoty wie, że są wysokie ale nie są od tych proporcji odstające. Jeśli chodzi o przygotowania Zarządu i obietnice dalszych awansów jest realistą, gruszek na wierzbie nie będzie obiecywał, bo na razie robią analizę budżetu i oczekują aż będzie można wyliczyć nadwyżkę budżetową w bieżącym roku. Wtedy będzie można podejmować jakiegokolwiek decyzje. To co powiedział pracownikom i to co może się deklarować wobec radnych, jest to zawsze zadaniem, żeby tą satysfakcją pracowników za pracę spowodować. Od jakiegoś czasu nad tym pracują. Przez wiele lat były dość duże rozbieżności między wynagrodzeniami pracowników w Starostwie i w jednostkach na zewnątrz. Wynikiem długiej analizy i pracy Wicestarosty i Pani Sekretarz przeprowadzili w tym roku regulację, która ustawiła siatkę płac i w Starostwie, i w jednostkach do Starostwa przyległych, w miarę możliwości, sprawiedliwie. Wynikiem tego było, że średnia na pracownika podwyżki, czy tej regulacji, nie licząc podwyżek, wynosiła w ubiegłym roku 744 zł. Osoby, które już wcześniej miały wybitnie wysoko zaangażowane wynagrodzenie w stosunku do innych dostały tego wyrównania dwieście parę złotych. Też się znalazły takie osoby, które tak bardzo były z tyłu w stosunku do kolegów, że nawet dostały po 1 200 zł więcej do swojego ówczesnego wynagrodzenia. To jest dopiero początek regulacji wynagrodzeń. Chciałby mieć możliwość żeby ta ewolucja szła stale, ale nie może tego obiecywać. Przypomniał, że w skali roku systematycznie są udzielane nagrody. One wynikają z oszczędności gospodarowania się finansami w powiecie. W ubiegłym roku nagrody wyniosły od 1 200 zł dla pracowników najniżej usytuowanych, którzy pomagają żeby w naszych obiektach było schludnie aż do kierowników ta nagroda wynosiła od 1 200 do 2 700 zł. Prosił żeby do tych wymienionych kwot, o których mówi doliczyć tą trzynastą pensję. Następnie powiedział, że odda głos Pani Skarbnik, która jest w trakcie wyliczania nadwyżki budżetowej i stanu finansowanego na aktualny czas. Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że w tym punkcie dyskusja się ożywi, bo ten punkt jest przyczynkiem do zwołania sesji i poinformował, że wszyscy otrzymują na czacie wypowiedzi pracowników. Powiedział, że za chwilę odda im głos ale najpierw chciałby kilka rzeczy sprostować, o których powiedział Starosta, bo nie mogą dopuścić do sytuacji takiej, że odbiorcy sesji będą wprowadzeni w błąd. Powiedział, że nie sądzi żeby Starosta nie znał ustawy, która dała uprawnienia do podwyżek osób wybieranych. Ta ustawa nie mówi nic o sekretarzu. Z jego rozeznania wynika, że w żadnym powiecie w okolicy nie dano takich podwyżek zastępcy, zwłaszcza spłaty od miesiąca sierpnia. W dużo

bogatszych powiatach o czymś takim nie słyszą żeby dać spłatę zastępcy i to od sierpnia za pięć miesięcy. Jeszcze jedną rzeczą, którą poruszył był fakt, że o ile po podwyżce Wicestarosta otrzymuje 17 czy 18 tys. zł miesięcznie ale to nie uwzględnia trzynastej pensji. Wicestarosta, który jest wicestarostą od dwóch lat, Sekretarz jest sekretarzem od ponad dwóch lat, Skarbnik jest skarbnikiem niemal od dwóch lat więc mówienie o wynagrodzeniach od roku 2006 mija się z celem, bo te osoby obejmując te stanowiska wiedziały ile będą zarabiały. Dla niego to jest generalnie szokujące, że Wicestarosta w ciągu roku będzie otrzymywał ponad 200 tys. zł. A 200 tys. zł to jest wynagrodzenie większe niż wynagrodzenie trzech kierowników wydziałów w Starostwie, którzy mają po 20 lat i więcej stażu. Tak jak piszą na czacie pracownicy, sporo pracowników otrzymuje wynagrodzenia w wysokości 3 tys. zł. Dlatego to wzburzenie pracowników i pisma, które były podane. Dodał, że wiceburmistrz Chodzieży, który ma więcej obowiązków i odpowiedzialności niż Wicestarosta, nie chciałby się licytować, otrzymuje po podwyżce wynagrodzenie w wysokości 13 tys., gdzie budżety gmin są inne niż budżety powiatów. Gminy mają więcej możliwości pozyskiwania środków. Poprosił Starostę o informację w jakich jeszcze powiatach udzielono tak znaczących podwyżek i udzielono spłaty wynagrodzenia zastępcy i skarbnikowi.

Starosta Mirosław Juraszek Stwierdził, że to co będzie mógł, to będzie podawał. Wynagrodzenia pracowników nie są podawane do publicznej wiadomości więc takich kwotowych nie może podać, może tylko się odnosić do tego co było w rozmowach z samorządowcami na spotkaniu. Powiedział, że w ciągu tych kilku lat ma większość kierowników nowych, tak samo jak Pani Skarbnik i Pani Sekretarz. Żaden z tych kierowników nie dostał wynagrodzenia od zera, czy od jakiejś podstawy tylko przejmował i kontynuował zadania poprzednika. Uznawał, że stawia swoją pracę, swoje zaangażowanie tym trudom jakie miał poprzednik. I każdy kierownik, który przychodził, oprócz wysługi lat, przejmował wynagrodzenie po poprzedniku. Więc myśli, że tego rodzaju porównywanie, analiza nie do końca jest trafna. Też nie zna ustawy, bo mówią o rozporządzeniu Rady Ministrów. To rozporządzenie Rady Ministrów regulowało te wynagrodzenia. Ono regulowało dla skarbnika od listopada, nie od sierpnia. W strukturze organizacyjnej każdego samorządu sekretarz, mimo, że nie wymieniony w tym rozporządzeniu stanowi sztab ścisłej kadry kierowniczej zarządczej. W większości samorządów, które zna i z rozmów te stanowiska sekretarza i skarbnika są porównywalne i równorzędne. On ocenia tych pracowników z tego sztabu jako szef i nie ma uwag i wątpliwości co do tego że wynagrodzenie to im się należy. Licytowanie się czy są nowi, czy nie nowi myśli, że należy przełożyć na obowiązki i odpowiedzialność jaką w tej chwili sprawują i jak tą działalność naszej firmy prowadzą, za co odpowiadają. Jeśli chodzi o porównywanie z burmistrzami i wiceburmistrzami nominalnie tej kwoty trudno mu w tej chwili odpowiedzieć, bo musiałby sprawdzać i robić analizę. To rozporządzenie kapitałowe do ilości mieszkańców w gminach i miastach się odnosi do wysokości tych wynagrodzeń i nawet jeżeli niektóre gminy mają wynagrodzenie dla burmistrza czy innego pracownika niższe, to nie znaczy, że nie jest to maksymalne jakie w widełkach w tych gminach są dopuszczalne. Nie może oceniać pracowników innych samorządów ani w kwestii ilości wykonywania pracy, ani też w kwestii jakości wykonywania tej pracy i czy na nie zasługują. Jego prawem kierowniczym jest oceniać jego pracowników wedle jego skali i być może odstaje od kolegów ale mieści się w przepisach prawa i myśli, że to powinno być przez innych pracowników czy środowisko zrozumiałe.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki wyjaśnił, że informacja o wynagrodzeniu wiceburmistrza jest mu przekazana przez kompetentne osoby a wynagrodzenie maksymalne burmistrza było na poziomie wynagrodzenia maksymalnego starostów powiatów takich jak nasz. Następnie stwierdził, że chciałby w tej chwili udzielić głosu pracownikom. Uczestniczy w sesji sporo osób, widzi tylko, że są to pracownicy. Na czacie widzi, że chcieliby zabrać głos i teraz udziela głosu pracownikom. Zaproszenia zostały wysłane do kierowników z prośbą o umożliwienie udziału w sesji wszystkim pracownikom. Personalnie nie widzi nikogo, ma tylko informację, że są to pracownicy. Zapytał, czy

pracownicy starostwa chcieliby zabrać głos, jeżeli tak to udzielił im głosu. Starosta Mirosław Juraszek ad vocem powiedział, że sprawdzili wielkość miasta Chodzieży, porównywali kwotę, którą Przewodniczący powiedział i poinformował, że wiceburmistrz miasta Chodzieży wynagrodzenie ma blisko granicy maksymalnej. Nominalne porównywanie wynagrodzeń nie do końca oddaje prawdę względem rozporządzenia Rady Ministrów. Trzeba tu patrzeć przez wielkość samorządu i ilość mieszkańców.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że nikt z pracowników się nie zgłosił, oprócz tego co piszą na czacie i udzielił głosu radnemu Franciszkowi Wyrwie. Radny Franciszek Wyrwa oświadczył, że chciałby uzupełnić to co do tej pory toczyło się na poziomie dyskusji. Przyznał rację, że sytuacja jaka w tej chwili się wytworzyła spowoduje, że będzie presja na podwyżki wynagrodzeń. I to nie tylko to co radnym zostało zasygnalizowane, pracownicy Starostwa, pracownicy PCUW, wcześniej prawie wszyscy pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy prosili o zajęcie się sprawą podwyżek. A więc to będzie nasilało się. Wrócił do istoty tego punktu i tego co Starosta powiedział, bo próbuje przytłumić rzeczywistą dyskusję. Zastanawiał się, co Starosta zaproponował. Teraz mówi, że chętnie powołałby jakąś komisję, która by analizowała. Powiedział, że bardzo chętnie, ale przed tymi podwyżkami co Starosta podjął decyzję. Bo co Starosta zrobił, nagle wygoszparował nie wiadomo skąd, bo nadal nie mają szczegółowych informacji, kwotę blisko 600 tys. zł i Starosta jednoosobowo dokonał wartościowania pracy pracowników. Według wyliczeń i argumentacji Starosty, którą słyszeli na takie podwyżki horrendalne zasługiwała kadra kierownicza. Przypomniał, że starosta jest starostą powiatu i odpowiada nie tylko za pracowników starostwa ale za wszystkich pracowników jednostek podległych. Tam również pracują pracownicy z olbrzymim stażem, doświadczeniem, też mają swoje oczekiwania. Co Starosta zrobił nawet nie powiadamiając większości radnych, bo chciałby usłyszeć którzy radni wiedzieli o takich kosmicznych podwyżkach, o których się dowiedzieli dopiero na skutek jego zapytania, który z radnych o tym wiedział. A więc radni nie wiedzieli. Starosta podjął decyzję, zabezpieczył środki dla kadry kierowniczej i teraz dopiero próbuje demokratyzować jakiegokolwiek dalsze roszczenia płacowe. Uważa, że to zdecydowanie za późno. Sytuacja jest trudna, tak jak w każdym jednostkach. Tym bardziej najpierw trzeba przeanalizować dokładne potrzeby wszystkich pracowników, bo za wszystkich Starosta odpowiada. Wówczas potrzebna byłaby taka komisja, która by to przeanalizowała i, stosownie do potrzeb, wówczas podejmować decyzje o podwyżkach. Starosta na siłę próbuje argumentować swoją decyzję i będzie jej bronił, ale to się mija z celem. Na końcu listopada w dodatku Gazety Prawnej było opisane jak samorządy mają postępować w wyniku wprowadzenia regulacji płacowych dla wójtów, burmistrzów i starostów. Przypomniał, że podwyżki mogły być na poziomie 80-100% dopuszczalnej kwoty. Starosta najpierw zadbał żeby rada klepnęła mu 100%, a mógł otrzymać 80%. Wnioskował żeby Staroście zmniejszono do 80%. Wówczas z tego co pamięta jedenastu pracowników otrzymałoby wynagrodzenie dodatkowe około 500 zł brutto, ale to odrzucono. W tej samej gazecie podano, między innymi, informację, którą odczytał – „w przypadku wicestarostów należy zobaczyć ile zarabiają oni obecnie i porównać te dane z nową płacą minimalną, przy czym należy pamiętać o tym, że osobom piastującym wyżej wymienione stanowiska nie przysługuje dodatek specjalny”. Starosta miał zagwarantowane 80-100% dopuszczalnej kwoty. Dla pozostałych stanowisk kierowniczych ustalono „nie mniej niż”, natomiast nigdzie nie zapisano, że muszą dostać maksymalne stawki, które Starosta porównał do swojego wynagrodzenia. Nie zna samorządu gdzie spłatę by otrzymał urzędujący wicestarosta. Starosta to zrobił. Nie zna samorządu, który by najpierw zadbał o interesy swoich, a potem o interesy pracowników. I dziwi Starostę oburzenie pracowników. Uważa, że pracownicy słusznie napisali, bo nie znają relacji jakie w radzie panują. Napisali, że winę ponosi rada. Rada nie została przez Starostę poinformowana. To, że Starosta ma uprawnienia pracownicze do ustalania wynagrodzeń to jedno, ale one wywołują skutki finansowe i tu Starosta powinien to konsultować z radą, bo wcześniej czy później na poziom rady wróci i oni te skutki będą ponosili. W tym punkcie mówią o propozycji Zarządu. Starosta proponuje żeby to sfinansować być może z nadwyżki. Przypomniał, że zgodnie z art. 242 znowelizowanej

ustawy o finansach publicznych, z reguły dotyczącej równoważenia wydatków bieżących budżetu dochodami bieżącymi i wolnymi środkami, wyłączone zostało to drugie, czyli wolne środki zostały z tego wyłączone. Starosta będzie proponował żeby wynagrodzenia dla pracowników zrobić z nadwyżki, a tam zostało dość mocno ograniczone jakiegokolwiek pole manewru. Więc z czego będą sfinansowane słuszne podwyżki dla pracowników? Starosta mówił o gruszkach na wierzbie ale dokładnie to zaproponował. Najpierw dla swoich a potem mówi, że powołamy jakąś komisję, poczekamy do kwietnia, zobaczymy jaka będzie nadwyżka i wówczas się pochylimy. Czym to się skończy? Skończy się tym, że pracownicy również jednostek podległych, dyrektorzy szkół, pracownicy administracji i obsługi też będą mieli słuszne roszczenia finansowe i też będą żądali by zabezpieczyć te środki. Z czego? Powiedział, że oczekuje na piśmie dokładnej informacji skąd Starosta znalazł te sześćset parę tysięcy, które były wprowadzone do budżetu na rok 2022, bo żadnych dodatkowych środków nie dostali, a więc ma uzasadnione podejrzenie, że została uszczuplona realizacja zadań, chociażby nadgodziny w szkołach, które obawia się, że nie zostały zaplanowane na cały rok tylko na ileś miesięcy. To spowoduje, że będą do tego tematu często wracali. Ale co Starosta zrobił, zabezpieczył dla siebie i dla pracowników z kadry kierowniczej wynagrodzenia i oni już są spokojni. Druga sprawa, do której miał wątpliwość, to naliczenie odprawy dla Starosty sześciomiesięcznego wynagrodzenia. Starosta z tego nie skorzystał i takie było prawo, ale Starosta jednoosobowo podjął decyzję, że z tego co zostało, sfinansował spłatę podwyżki dla siebie i Wicestarosty za miniony rok. Ma prawne wątpliwości czy Starosta mógł tak zrobić. Chciałby usłyszeć, którzy radni wiedzieli o tym, że takie szalone podwyżki zostały zaproponowane w momencie podejmowania decyzji o przyjęciu budżetu na 2022 r. Był przeciwny temu budżetowi, bo wiele rzeczy mu tam nie pasowało. Budżet to są naczynia połączone, nie może być tak, że jeden paragraf będzie im odpowiadał i będą głosowali „za” jeżeli całość się rozmywa. To są podstawowe rzeczy, które pracownicy zgłaszali i oni oczekują konkretnej odpowiedzi, oni zwrócili się do radnych z apelem o pomoc i po tej radzie oczekują konkretnego rozwiązania. Na razie jest tylko argumentowanie wcześniej podjętych decyzji, bardzo chybionych. Uważa, że jako zarządca Starosta nie zdał w tej chwili egzaminu. Starosta Mirosław Juraszek stwierdził, że na wiele pytań, które w tej chwili sformułował radny w tych materiałach, które dostarczyli jest odpowiedź. Myśli, że radny i inni będą mogli je odnaleźć. Jak nie, to będą to do skutku tłumaczyć. Zazaczył, że nie oddał kompetencji, czy nie chce oddać kompetencji grupie doradczej, wynagradzania pracowników. Za wynagradzanie pracowników jest odpowiedzialny on i tej kompetencji nie zbędzie się. Powiedział, że chce znaleźć grupę wsparcia, która będzie mu pomagała znaleźć w budżecie, w konstrukcji, w strukturze, w działaniach powiatu, różnego rodzaju oszczędnościach środki, którymi będzie mógł dysponować. Mówiąc o tych proporcjach wynagrodzeń dla pracowników to samo można powiedzieć o radnych. Z radnymi pracował, częściowo unikał tych prac dlatego, że to rada decyduje o pewnej wysokości wynagrodzenia. Tak jak mogą oceniać radni też zabiegali o to żeby rekompensata w postaci diet za ich pracę była w miarę wysoka. Zdaje sobie sprawę, że nasza organizacja ma 308 pracowników i mówiąc o jakiegokolwiek regulacji nie pomija nikogo. Dla niego jest bardzo niesprawiedliwe i bardzo prowokacyjne podzielenie jego pracowników i używanie przez radnego słów, że dał swoim a innym nie. Podkreślił, że wszyscy pracownicy w tej strukturze od najniższej pozycji organizacyjnej po najwyższą są wszyscy jego. I tak samo się troszczy o jednych jak i o drugich, choć ma różne możliwości. Podkreślił, że można mówić, czy rada jest bardziej przewodniczącego czy starosty ale ponieważ radni z nim pracują i bardzo dużo z ich pracy może uzyskać więc uważa, że tak samo rada jest jego, łącznie z częścią opozycyjną jeżeli się w takiej sytuacji stawiają. I radny Wyrwa jest też jego radnym, który stawia go czasem w refleksji żeby się zastanowił, czy dobrze zrobił żeby zweryfikował i radny jest mu bardzo potrzebny. Chciałby żeby radny z tego powodu twórczo i merytorycznie go oceniał. Żeby niekoniecznie pozycji swego udziału w radzie używał do torpedowania decyzji Starosty i Zarządu. Podkreślił, że radny jest jego radnym, cała rada jest jego i bardzo sobie ich obecność w tych pracach ceni.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że przewodniczący jest

osobą, która organizuje prace rady i nie ma podejścia, że radni są jego radnymi. Jeśli chodzi o diety radnych dwa kluby radnych, które mają większość w radzie klub Forum Samorządowego i klub Koalicji Obywatelskiej spotkały się w sprawie podwyżki diet. Radni się zebrali i dyskutowali ponieważ głównym argumentem żeby nie dokonywać maksymalnych podwyżek było to, że nasz powiat jest bardzo biedny, że nie mamy pieniędzy, że trudno będzie pracownikom starostwa spoglądać w oczy jeżeli radni otrzymaliby maksymalne podwyżki. Dlatego radni dokonali regulacji swoich diet na bardzo średnim poziomie daleko odbiegającym od maksymalnych stawek. Po wysłuchaniu jakim biednym jesteśmy powiatem, jak na nic nie ma pieniędzy, zrezygnował z propozycji wyrównania podwyżek diet od miesiąca sierpnia. Samo rozporządzenie, na podstawie którego Starosta dał podwyżki i nie do końca się zgadza, bo akurat to rozporządzenie nie dawało Staroście uprawnień do dania wicestaroście, skarbnikowi i sekretarzowi takich wynagrodzeń, zwłaszcza spłaty tych wynagrodzeń. Powtórzył, że jako radni wiedząc, że jest biedny budżet nie występował o spłatę od miesiąca sierpnia, jak również nie starali się ustalać diet na maksymalnym poziomie. Następnie powiedział, że ma informacje na czacie od pracowników, którzy piszą, że boją się bezpośrednio zabierać głos ale na czacie będą pisali swoje stanowisko, jak również swoje wątpliwości. Zazaczył, że postara się przeczytać te wątpliwości. Ponieważ są grupą zamkniętą, jest to czat tylko od osób, które zostały zaproszone do udziału w sesji więc nie ma możliwości wchodzenia kogoś z zewnątrz, tak że w dalszej części dyskusji przeczyta to co do tej pory napisali pracownicy.

Radny Julian Hermaszczuk stwierdził, że pieniądze zawsze budzą emocje, wszyscy o tym wiemy. Na początku sesji zwracał uwagę na to, że brakuje projektów uchwał albo projektów stanowisk. Nie ma, bo żadnego stanowiska ani żadnej uchwały dzisiaj nie przyjmą. Dyskusja, którą toczą do niczego ich nie zaprowadzi. Taki będzie efekt dzisiejszej sesji. Od 2006 r. do 2020 r. pracował w Starostwie i zna dobrze pracowników, jednych lepiej, drugich mniej, niektórych zna od 1999 r. kiedy powiat wrócił na mapę administracyjną Polski. Nie wierzy, że pracownicy kierując pismo do Starosty zdecydowali, że pismo trafi do rady i do mediów. Pracownicy są na tyle inteligentni, że wiedzą, że ani sesja, a tym bardziej media im podwyżek nie zapewnią. Kiedy został starostą w 2010 r. jego wynagrodzenie wynosiło 10 200 zł brutto, z wszystkich składników. Przez osiem lat jego wynagrodzenie nie wzrosło ani o złotówkę. Diety radnych rosły o inflację czyli miały realną wartość i zgodnie z ich przyjętą uchwałą diety radnych też będą rosły o wskaźnik inflacji. Dieta przewodniczącego też. W 2018 r. Pan Kaczyński zabrał mu z wynagrodzenia 2 tys. zł brutto. W innych powiatach starostami są te same osoby do dzisiaj. Od tamtego momentu czyli od 2018 r. Akurat w powiecie chodzieskim zmieniła się osoba na stanowisku starosty. Gdyby się nie zmieniła, gdyby hipotetycznie był starostą do dzisiaj, czy do końca ubiegłego roku to na wynagrodzeniu straciłby 72 tys. zł. Starosta Juraszek stracił na swoim wynagrodzeniu skutek tej decyzji, o której wspomina. Zwrócił uwagę na to, że dzisiaj dyskutują o tych wynagrodzeniach, a kto mu powie kiedy będzie następna regulacja płac. Wspomniał o roku 2010 a rozporządzenie wyszło wcześniej, czyli około 15 lat nie wzrosło ani o złotówkę wynagrodzenie starosty. Zakłada, że przez kolejnych 15 lat znowu wynagrodzenie starosty nie wzrośnie. Nie wzrośnie wicestarosty, nie wzrośnie skarbnika. Trzeba przyznać, że sekretarz, mimo, że nie jest objęty rozporządzeniem to też jest pracownik kierownictwa każdej jednostki samorządu terytorialnego. Chciałby poznać zdanie pracowników, też ma ten czat otwarty. Szkoda, że ci co piszą nie posługują się imieniem i nazwiskiem. To by pokazywało, że mają cywilną odwagę prezentować swoje stanowisko, w ich mniemaniu, słuszne. Nie mają się czego obawiać. Starosta nie jest osobą mściwą. Starosta nie jest osobą, z którą nie można porozmawiać. Dziwi się, że sprawa nabrała takiego szerokiego kręgu. Nie zrobiono tego, co powinno się zrobić na samym początku, czyli pracownicy w zaciszu gabinetu powinni negocjować swoje wynagrodzenie razem ze Starostą. W sytuacji kiedy nie dojdą do porozumienia albo Starosta ich źle potraktuje, to wtedy przyznałby im rację w tym, że poszli do rady powiatu i do mediów. Taki sposób, w jaki dzisiaj starają się mówić o wynagrodzeniach pracowników, jest najgorszym z możliwych do przyjęcia.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że chciałby się do

wypowiedzi radnego ustosunkować. To, że radny mówi o pensjach z 2006 r. to mówi o swojej pensji i o pensji Starosty. Dzisiaj rozmawiają nie o pensji starosty, rozmawiają o niebotycznych podwyżkach, na przykład podwyżce dla wicestarosty na poziomie pensji rocznej 200 tys. zł.

Radny Julian Hermaszczuk zauważył, że Przewodniczący nie musi przypominać o czym mówią, bo doskonale wszystko rozumie.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że musi bo radny mówi półprawdy i chciałby tylko te półprawdy sprostować na bieżąco. Nieprawdą jest to, że pensje starostów, wicestarostów nie wzrosną w następnych latach. Gdyby radny przeczytał rozporządzenie odnośnie wynagrodzeń, to by wiedział, że już w tym roku 2022 te pensje wzrosną. Tak będą wzrastały zawsze, są one uzależnione od inflacji. Dając sobie w tej chwili maksymalne wynagrodzenie, że to wynagrodzenie będą otrzymywali następni starostowie i wicestarostowie niemoralne jest mówienie o tym, że od 2006 r. pensje nie wzrosły. Pensja zasadnicza nie wzrastała ale nie chciałby mówić, czy prosić o pokazanie tego na piśmie, bo mają to na piśmie, tych nagród, trzynastek tych premii dodatkowych. Dlaczego mają nie mówić, że były osoby, które 26 tys. dostały w 2019 r. dodatkowo za to, że nadzorowały budowę drogi Margonin-Sypniewo. To są rzeczy, które pokazał protokół RIO, również otrzymali od Starosty wykaz dodatkowych zadań, premii specjalnych. Są one żenujące dlatego radny słusznie powiedział, że pieniądze zawsze emocje wzbudzają. Właśnie te pieniądze spowodowały determinację pracowników Starostwa na tyle, że otrzymali dzisiaj pismo, które było skierowane do Starosty, o którym tak dużo było mówione. Jako radni otrzymali pismo bez nazwisk. Jaką determinacją musieli się kierować ci pracownicy skoro prawie wszyscy pracownicy Starostwa to podpisali, ponad pięćdziesięciu pracowników.

Radny pracował tutaj długo i wie, że te osoby nie chcą pokazywać swojej twarzy, boją się konsekwencji, bo o ile kadra kierownicza zarabiająca po 200 tys. zł w roku jest spokojna oni zarabiając 3 tys. na miesiąc są niespokojni, bo od tego zależy funkcjonowanie ich rodzin.

Radny Julian Hermaszczuk stwierdził, że teraz on zarzuci Przewodniczącemu kłamstwo, bo mówił o sobie i o swojej sytuacji. Widać, że Przewodniczący nie słucha tego co on mówi. Jeżeli Przewodniczący mówi, że dostał jakąś nagrodę to jest to nieprawda, bo przez całą karierę w Starostwie nie dostał ani złotówki nagrody. Nie dostał ani złotówki premii i to jest prawda. Trzynastka wynika z przepisów prawa, to nie on sobie wypłacał trzynastkę.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że ma dokumenty, jest protokół Regionalnej Izby Obrachunkowej za rok 2019, który mówi o tym za nadzór nad budową drogi Margonin –Sypniewo radny otrzymał dodatek.

Radny Julian Hermaszczuk stwierdził, że był to dodatek służbowy, który dostał od Starosty.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki zauważył, że czy nazwiemy to dodatkiem służbowym, czy czymś innym fakt jest faktem i te pieniądze wpływały na konto.

Radny Julian Hermaszczuk stwierdził, że było to zgodnie z przepisami prawa.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki przyznał, że tak i ta dyskusja jest po to żeby wyjaśnić wszystkie sprawy, żeby nie mydlić oczu swoim pracownikom i radnym o sytuacji finansowej. Następnie odczytał wiadomości napisane na czacie przez pracowników - „Jako pracownicy nie chcemy wypowiadać się do mikrofonu, chcielibyśmy prosić Przewodniczącego Rady o odczytanie naszych pytań zadanych na czacie. Chcielibyśmy wiedzieć o jakich podwyżkach mówi Pan Starosta. Są tu pracownicy, których staż wynosi ponad 20 lat, nie przypominają sobie oni jakichkolwiek podwyżek. Od trzech lat otrzymujemy jedynie regulacje płacowe związane ze wzrostem płacy minimalnej. Jakim kluczem kierował się Pan Starosta przyznając podwyżki kadrze zarządzającej w wysokości 5-8 tys. zł a nam 210 zł brutto. Czy nasze doświadczenie i kwalifikacje są tak niskie, czy ich są tak wysokie.” Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poprosił Starostę o odpowiedzi na bieżąco.

Starosta Mirosław Juraszek wrócił do tego czego nie mógł powiedzieć wcześniej, bo dyskusja przeszła w inną stronę. Wynagrodzenie i wyrównanie od sierpnia dla starosty i wicestarosty jest zawarte w ustawie i nie ma możliwości się tego wynagrodzenia zrzec. Zna przypadki takie eksperymentalne ale tak naprawdę jeden gdzie starosta zrezygnował z wyrównania od

sierpnia i zakłada, że nadzór prawny, który bada nasze uchwały to każe poprawić bo tak nie powinno być. W 99% wydaje mu się, że tak będzie. Nie ma w przepisach prawa spłaty od sierpnia diety radnego i można było się tego domagać, wszystko uchwalić, ale podstawy prawnej nie było. Patrząc na wysokość diet radnych w powiecie chodzieskim, porównując je z innymi w ościennych nie są takie oszczędne, że z czegoś Rada Powiatu Chodzieskiego zrezygnowała, ale on nie jest od tego żeby to oceniać. Jest trochę zdziwiony niepokojem swoich pracowników, że boją się coś powiedzieć, bo nigdy się nie zdarzyło żeby na kimkolwiek wywierał jakąś presję. Jest mu niezręcznie, że taka sytuacja ma miejsce. Od tych jego pracowników, tych ze stanowisk kierowniczych, i tych ze stanowisk podstawowych wie, że ich wola nie było wysyłanie tego pisma do rady. Wszyscy jednym chórem mówią, że ktoś im to pismo wykradł, że ktoś to pismo przeredagował, być może jest to jeden z pracowników urzędu, nie wie tego na pewno, ale wszyscy mówią, że sobie takiego obrotu sprawy nie życzyli. Więc to pismo traktuje jak nie do końca podpisane przez pracowników. Jest ono zmanipulowane. Chce wierzyć Przewodniczącemu i okolicznościom jakie mają, ale ma wątpliwości czy na czacie nie są hejterzy. Nie ma gwarancji, bo jego pracownicy mieliby odwagę się podpisać, rozmawiali i jest o tym przekonany. Ma wątpliwości ale nie wyklucza, że mogą być takie osoby, które z jakichś powodów w ten, a nie inny sposób mają odwagę się wypowiadać pod anonimowym tytułem. Zapewnił, że tych też będzie szanował i zaprasza do siebie gwarantując, że na pewno nic złego ich nie spotka. Chce znać argumenty tych, którzy twierdzą, że z jakichś powodów się boją.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki wyjaśnił, że służby informatyczne potwierdzają, że wszyscy, którzy tutaj są to są pracownicy Starostwa, nie są oni pod swoim imieniem i nazwiskiem. Dodał, że trudno się dziwić, że pracownicy mają obawy a, tym bardziej, jest to ważne żeby dzisiaj sobie wszystko wyjaśnić, bo determinacja pracowników jest duża. Sprawa ma zasięg coraz większy. Stwierdził, że Starosta nie zna rozporządzenia na podstawie, którego udzielał podwyżek ponieważ w rozporządzeniu wyraźnie jest adnotacja o tym, że radni mogą otrzymać spłatę od sierpnia do grudnia i jest to wprost zapisane. Nie ma zapisu, który mówi o tym, że wicestarosta ma dostać 50 tys. spłaty. Prosił Starostę żeby powiedział czy zna przypadek, w sąsiadujących bogatych powiatach, gdzie by taki dodatek wypłacono. Starosta Mirosław Juraszek odpowiedział, że nie zna, bo takich rzeczy się nie publikuje, zajmował się naszą organizacją i naszymi pracownikami. Dodał, że jeżeli ktoś pod cudzym pseudonimem, pod nazwiskiem wypowiada się i zajmuje głos, to też to jest rodzaj hejterstwa. Życzyłby sobie by rozmawiać oko w oko, a nie z możliwością zanimizowania swojej osoby. Ustawa mówi, że można robić dla radnych ale to nie jest nakaz. To co Przewodniczący mówi, że zrezygnował, to nie zrezygnował, bo nie miał czegoś takiego przydzielonego, czy rada sobie tego nie przydzieliła, bo to nie on reguluje diety radnych. Rada taką decyzję podjęła i tego nie wykorzystwała i to nie jest, że Przewodniczący zrezygnował. Nie ma obligatoryjnie, tak jak w wypadku starosty i wicestarosty, regulacji wypłaty ze spłatą od miesiąca sierpnia.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki przypomniał, że zrezygnował z wnioskowania o spłatę dla radnych, tak się wyraził żeby była sprawa jasna. Następnie przeczytał jeszcze raz pytania pracowników i poprosił o odpowiedź na nie stwierdzając, że na część z nich Starosta już odpowiedział, bo była o tym mowa.

Starosta Mirosław Juraszek stwierdził, że odpowiedział ale jeszcze raz powtórzy, bo to jest pewnego rodzaju manipulacja, jakim kluczem się kierował w odniesieniu do kadry zarządczej. Od 2006 r. regulacja ich była prawie żadna. Tą regulacją płac kadry zarządczej robił w skali 15 lat. Dla porównania jeżeli któryś z pracowników podaje, że jego wynagrodzenie wzrosło o 210 zł, to on się mija z prawdą bo o 210 zł ono wzrosło w tym roku. Poprosił tego pracownika żeby w tej skali, jak mówi o sekretarzu i skarbniku, też popatrzył na swoje awanse. Tak jak mówił na początku te awanse od 2006 r. do bieżącej chwili się podwoiły przynajmniej raz dla wszystkich, co najmniej pół raza dla niektórych i co najmniej dwa razy dla jakiejś grupy. Wyjaśnił, że w Starostwie jest możliwość awansu na stanowisko lepiej płatne i każdego pracownika zaprasza do konkursu, w którym nie jest zazwyczaj w komisji i może awansować. Więc jeżeli ktoś mówi o jakichś podwyżkach, to on

mówi o tych, które od 2006 r. miały miejsce. Interpretowanie tego, że jest to tylko wyrównanie o dewaluację czy najniższą krajową, niestety w takiej sytuacji jesteśmy. Obawia się, że będziemy w gorszej, ta dewaluacja nas goni, że ustalanie najniższej krajowej idzie w jakiś sposób z naszymi możliwościami i co mu się wydaje, że odskoczy od tej najniższej krajowej, to rząd tak gospodaruje, że ta najniższa krajowa depcze nam po piętach. I nie będzie się licytował czy to jest najniższa krajowa, czy podwyżka bo faktycznie pieniądze jako takie są stopniowo, nie skokowo, ale coraz większe. Jeżeli ktoś mówi, że nie miał wynagrodzenia podniesionego od 2006 r., to w jakiś sposób manipuluje tą opinią i mówi nie do końca prawdę.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki odczytał kolejny czat pracowników „Nie czujemy się zmanipulowani politycznie. Jesteśmy oburzeni decyzją Starosty a to, że wywołuje ona sprzeciw publiczny jest oczywiste. Rada jest wybrana przez społeczeństwo w wyborach bezpośrednich i ma zadanie pilnować postępowanie, kroki Starosty. Starosta sugeruje, że ktoś z zewnątrz próbuje nas podzielić, zmanipulować tymczasem podział na nas i na was wprowadził Starosta swoją decyzją. Jeżeli chodzi o szukanie oszczędności, to należy zrezygnować z etatowego członka zarządu. Powiat jest biedny bo od wielu lat błędnie zarządzany, a za to podwyżki zostały przyznane za takie zarządzanie.” Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że ardziej by prosił o pytania jeżeli są. Następnie odczytał dalsze wypowiedzi pracowników - „Prosimy o odpowiedź na zadane pytania konkretnie i na temat. Starosta sugeruje, że można wyśledzić gdzie i skąd powstało pismo a teraz mówi o anonimowości i braku konsekwencji. Prosimy nie zmieniać tematu i odpowiadać na pytania.” Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że Starosta na to pierwsze pytanie odpowiedział.

Radny Dariusz Gapiński miał pytanie do Starosty, który określił, że radni podlegają czy są pod Starostą, a oni są wybierani przez społeczeństwo, tak jak tu grupa napisała, że radni nie są pracownikami Starosty ani nie zostali wybrani z konkursu przez niego. Zostali wybrani przez społeczeństwo naszego powiatu, w zależności z jakiego regionu startowali. Druga sprawa dotyczyła listy, która została złożona do Przewodniczącego. Tam są imiona i nazwiska wszystkich osób, które się podpisały pod tym. To są własnoręczne imiona i nazwiska i to nie są żadne hejty, zmyślane czy podrobione podpisy. To się podpisał personel Starostwa czyli pracownicy. Nie wie czemu Starosta powiedział, że to są jakieś spekulacje. Radny Adrian Urbański zwrócił uwagę na dwie rzeczy. Odnośnie zmiany wysokości diet dla radnych to nie było tak, że Przewodniczący zdecydował żeby nie było spłaty dla radnych, bo pamięta pierwsze spotkanie, na którym poruszali temat diet i pierwsze zdanie Przewodniczącego początkowo było zupełnie inne. Odnośnie wysokości diet proponował podwyżkę w wysokości 100%. Dopiero później te podwyżki zostały wynegocjowane na poziomie na jakim są teraz. Kolejna sprawa hejtu i wypowiedzi informatyka, że nikt poza tymi, którym zostały przesłane te linki nie może wejść. Sprawdził przed chwilą, każdy może wejść posiadając taki link, zalogować się na sesję wpisać swoje dane i pisać na tej sesji. Starosta Mirosław Juraszek odniósł się do wystąpienia radnego Dariusza Gapińskiego. Ponieważ pracownicy powiedzieli, że ktoś im wykradł to pismo więc powiedział, że są możliwości żeby to sprawdzić jeżeli taka będzie wola pracowników. On dzisiaj widzi problem w regulacji płac, a nie w dochodzeniu kto jest autorem i skąd się to pismo wzięło. Jest ostatnią osobą, która by na swoje życzenie miała zamiar takie dochodzenie robić. Powiedział pracownikom, że jeżeli się czują skrzywdzeni i oszukani że ktoś tego nadużył i anonimowo pod nim podpisał, to jest w stanie im pomóc. Powiedział jednocześnie, że to nie jest problem jego i ich w tym sensie, żeby rozwiązać zmartwienie jakie mają z wynagrodzeniami. Nie mówił, że radnego powołuje i wybiera, wyraził uszanowanie dla całej rady, wszystkich radnych jako grupy doradczej, w tym radnych, którzy się nazywają opozycyjni i bardzo im dziękował, że z nim pracują. Nie wie do czego były słowa radnego, bo one świadczą o innym odbiorze tego co on powiedział. Podobnie z tymi podpisami, zapewnił, że do dziś dnia nie przeczytał podpisów pod pismem. Nie chce tego wiedzieć, może kiedyś będzie to czytał. Dla niego ważny jest problem, a nie kto się podpisał i chce się zajmować tym problemem. I to z jego inicjatywy, wręcz życzył sobie, że nie wolno tych nazwisk

publikować na zewnątrz. Oni to pismo napisali do niego i dlatego sobie nie życzy sobie i zastrzega żeby ktokolwiek te nazwiska ujawniał i podawał na zewnątrz. Takie są fakty. Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki odczytał kolejne wpisy pracowników na czacie - „Pracownicy nie powiedzieli, że ktoś im cokolwiek wykradł, nie padły na spotkaniu takie słowa. Starosta usiłuje odwozić nas od głównego wątku kierując uwagę na jakieś zewnętrzne siły próbując nas poróżnić.”

Starosta Mirosław Juraszek, po tym co Przewodniczący przed chwilą przeczytał, powiedział, że miał w sumie trzy spotkania z pracownikami i na każdym było to samo. Jeżeli osoba nie była z powodu COVID, absencji czy czegoś innego na tych spotkaniach i nie brała w nich udziału, to może to twierdzić, ale na wszystkich trzech spotkaniach pracownicy oświadczyli, że sobie nie życzyli żeby to pismo wyszło na zewnątrz i żeby było kierowane do rady. Być może ta jedna osoba próbuje tu, w imieniu pracowników, pisać ale ona sobie usurpuje prawo w imieniu tych pracowników, bo jest po trzech spotkaniach i takie kwestie padały. Więc osoba, które nie wie pod kogo się podszywa, albo pod pracowników, niech mówi w swoim imieniu, niech mówi anonimowo ale niech mówi za siebie.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki odczytał kolejny wpis - „Potwierdzam, nie chcieliśmy tego żeby to pismo wyszło na zewnątrz.”

Starosta Mirosław Juraszek przyznał, że takie są fakty i ta jedna osoba, która manipuluje jest niegodna tego spotkania, bo robi bałagan.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że jest zobowiązany jako prowadzący sesję udzielić głosu wszystkim, którzy się zgłoszą. Dlatego stara się to zrobić. Starosta Mirosław Juraszek prosił tą osobę żeby mówiła w swoim imieniu, niech nie uogólnia. On mówi za siebie, jest kreatorem kadrowym i regulacyjnym, to jest jego prawo niezbywalne i jego kompetencja. Może się to komuś nie podobać i on to rozumie i uznaje. Natomiast nie uogólniajmy i nie próbujmy zrobić takiej interpretacji żeby nas poróżnić. Powiedział, że odnosi takie wrażenie, że Przewodniczący za wszelką cenę chce udowodnić nieporozumienie między nim a pracownikami. Przewodniczący nie próbował poprowadzić tej sesji w takim kierunku żeby pomóc jemu i pracownikom. Cały czas robi dochodzenie żeby udowodnić, że jest nierozwiązywalny konflikt i jest mu z tego powodu głupio, niezręcznie i przykro, bo Przewodniczący podaje się za społecznika, a to nie jest społecznikowskie to co w tej chwili prezentuje.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że jak Starosta odczyta protokół z sesji to nabierze innego przekonania. Stara się udzielić wszystkim głosu, stara się poprowadzić sesję w sposób jak najbardziej obiektywny. On jest tutaj tylko od prowadzenia, a że jest problem, o którym całe miasto niemalże mówi, ten problem należy rozwiązać. Problem jest taki, że Starosta dał podwyżkę wicestaroście w wysokości trzy razy większej niż wynagrodzenie, które otrzymuje kierownik. Kierownik wydziału z dwudziestoletnim stażem, czy jeszcze większym. Zapytał czy Starosta uważa, że jest to w porządku, czy jest to poprawne ponieważ to pracodawca ustala wynagrodzenie, wie kto ile pracuje i czym się zajmuje, że wicestarosta otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 200 tys. zł w roku. i jest to trzy razy więcej niż kierownik wydziału. Czy ten kierownik z długoletnim stażem, merytoryczny jest trzy razy gorszy od wicestarosty? On rozumie to w taki sposób. Tutaj są dwa problemy, jeden rzucenie się na maksymalne wynagrodzenia dla czterech osób, a z drugiej strony nie dostrzeżenie merytorycznego zasobu pracowników Starostwa. Tutaj tylko o to chodzi, a ponieważ sprawa już nabrała takiego rozpędu muszą to co najmniej spróbować dzisiaj przegadać żeby nie wracać do tego tematu w następnych miesiącach. Postarać się poszukać, jeżeli jest taka możliwość, możliwości podwyżki dla pracowników.

Starosta Mirosław Juraszek stwierdził, że tu jest znowu przekłamanie, bo ta wielokrotność pensji kadry zarządczej w stosunku do kierownika jest dwukrotna, trochę więcej dwa, dwa i pół. Nie jest trzykrotna i tego nie można w ten sposób podawać.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że mówi to na podstawie dokumentów, które otrzymał od Starosty i które były w interpelacji radnego Franciszka Wyrwy dwa miesiące temu, gdzie udzielił informacji o wynagrodzeniach kadry kierowniczej. Nic tu nie wymyśla, mogą się sprzeczać czy to jest to 2,87 czy 3,20., czy 200 tys. dla

wicestarosty to jest 200 tys., czy plus trzynastka i coś jeszcze. Tutaj mówimy o różnicy, a nie o tym czy jest to trochę więcej czy trochę mniej. Chciałby usłyszeć zdanie Starosty, czy to jest w porządku, że jego zastępca, który pracuje na stanowisku wicestarosty niecałe dwa lata otrzymuje podwyżkę ponad 100 tys. w roku. Czy jest to w porządku w sytuacji gdy pracownicy dostają 210 zł.?

Starosta Mirosław Juraszek zauważył, że ocenianie za sam staż pracy to jest dodatek stażowy. Wynagrodzenie się daje za zaangażowanie, za odpowiedzialność i tak dalej. Każdy kierownik przejmując stanowisko po emerytowanym poprzedniku, tak jak on, takie wynagrodzenie ma. Różnicuje ich co najwyżej tylko wysługa lat. Ma przygotowany materiał, który oprócz tego co w formalnym dodatku specjalnym dla starosty jest zaznaczone, to może pokazać w co się angażował, w co się angażuje, jakie ma plany starosta Witczuk.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że lepiej nie, bo czytał i jest to żenujące.

Starosta Mirosław Juraszek zauważył, że jest to rzecz ocenna. Nie wie co znaczy żenujące. Następnie odczytał dodatkowe obowiązki nie objęte dodatkiem specjalnym, dodał, że mówi o starości Witczuka – praca w zespole do spraw przystąpienia powiatu chodzieskiego do Pilskiego Banku Żywności, prace w zespole do utworzenia i powołania Powiatowego Centrum Usług Wspólnych, przygotowanie koncepcji regulacji siatki płac w Starostwie Powiatowym i pozostałych jednostkach dla 308 etatów, zmiany organizacyjne w bieżącym gospodarowaniu kosztami w Starostwie, nowa umowa na segregację odpadów, wprowadzenie skoncentrowanych środków czystości, procedury oszczędnościowe w gospodarowaniu procesami drukowania dokumentów, eksploatacji energii cieplnej, elektrycznej, weryfikacja członkostwa w organizacjach i stowarzyszeniach zewnętrznych. Tylko skutek tych działań, w wyniku prac starosty, przekroczył 25 tys. zł w skali 2020 r. Tworzenie, pilotowanie przygotowania aplikacji promocyjno-turystycznej, która jest liderowa w Polsce. Tworzenie projektu edukacyjnego we współpracy z dziewięcioma partnerami polegającego na realizacji zajęć lekcyjnych poza szkołą w ramach geografii, biologii, chemii, historii, przyrody, edukacji dla bezpieczeństwa, współpraca z organizacjami pozarządowymi, wsparcie merytoryczne podczas aplikowania o te środki w urzędzie marszałkowskim, co przyniosło skutek dla organizacji pozarządowych, pilotowanie, w imieniu powiatu, organizacji maratonu kolarskiego Memoriał dla Pani Ani Karbowniczak, organizowanie logistyki i wsparcia dla służb i społeczności od początku pandemii, organizacja maseczek dla ratowników, przygotowanie akcji oddawania krwi, przygotowania bonów dla pracowników Sanepidu do wykorzystania w gabinecie rehabilitacji i masażu, przygotowanie maseczek dla w/w pracowników i pracowników Powiatowego Urzędu Pracy. Poinformował, że działania te opierały się na finansowaniu prywatnym. Kiedy niektórzy radni pytali go na początku pandemii ile wydał z budżetu na walkę z COVIDEM, w tym czasie starosta Witczuk robił wszystko żeby nasze środki trzymać w rezerwie, i robił wszystko żeby próbować to wsparcie uzyskać standardami działalności społecznej. Kontakty z partnerami współpracy z zagranicą, którą sparaliżowała pandemia. Stała promocja informacyjna, współpraca z mediami – lokalna prasa, telewizja. Wspomniął, że zadania, które wykonywał Pan Witczuk, to przeczytał tylko 2020 r., budzą zainteresowanie mediów. Do dzisiaj materiałów, które dotyczyły jego działalności prospołecznej i związanej z bliską merytorycznemu działaniu powiatu są odzwierciedlone na ponad 120 publikacjach w prasie. Te działania są prospołeczne, ultra maratony, wyprawy na Gontyniec, organizowanie dzieci pod namioty, organizowanie maseczek itd. To nie są obowiązki służbowe starosty, to jest jego działalność dodatkowa, ale robi to pod egidą powiatu. Robi w ten sposób markę i promocję powiatu. Starosta poprosił Przewodniczącego o przedstawienie trzech inicjatyw, które wyszły z jego inicjatywy, prospołeczne, które od 1998 r. do 2022 r. wykonał i podjął. Stwierdził, że na jednej stronie przeczytał pobieżnie jeden rok starosty Witczuka. Jeżeli Przewodniczący pozwoli to przeczyta jeszcze dwa lata następne. Przewodniczący mówi, że pracuje krótko, a ten dorobek nie jest mało znaczący i chciałby się do tego odnieść. Na zakończenie swej wypowiedzi poprosił Przewodniczącego o odpowiedź na jego pytanie.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że to co przeczytał Starosta

przeczytał rzeczy, które zrobił czy angażował się Wicestarosta i za co otrzymał dodatek specjalny 40% do swojego wynagrodzenia. Uważa, że te czynności, które są tutaj wymienione powinien wykonywać w zakresie swoich obowiązków. Któryś z pracowników na czacie napisał żeby powiedzieć jaki ma zakres Wicestarosta. Tutaj możemy mówić o wynagrodzeniu, które będzie adekwatne, nie to że pokaże się w telewizji ASTA i za to ma dostać dodatek do wynagrodzenia.

Starosta Mirosław Juraszek stwierdził, że nie powiedział, że Wicestarosta uprawia występy osobiste i swoją promocję. Powiedział, że media zainteresowały się pracą Wicestarosty i odnotowały to w ponad stu publikacjach. Nie pamięta żeby Wicestarosta robił promocję swojej osoby. Praca Wicestarosty jest zauważona przez środowisko i przez media, i stąd jest tyle publikacji. To nie on za nimi chodzi, ale ani przychodzą za działaniami, które Wicestarosta podejmuje.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że nie ma żadnych problemów żeby powiedzieć w co się angażuje. Z ostatniego roku, wspólnie z Klubem Gospodarczym, namówił na program, gdzie poznańskie stowarzyszenie, które pomaga biednym dzieciom, funduje obuwie sportowe. To obuwie sportowe do powiatu chodzieskiego trafiło. Wartość tego obuwia, które otrzymały dzieci z powiatu chodzieskiego została określona na 140 tys. zł. Dodał, że jest aktywnym społecznikiem.

Starosta Mirosław Juraszek zauważył, że tak samo jak on należy do kilku organizacji, należy również Przewodniczący. Należy też Starosta Witczuk. Jeżeli mieliby zapytać jakie działania wykonały organizacje, do których należy Pan Witczuk, to mogą tych kartek jeszcze pomnożyć. Przeczytał tylko to co wychodzi z rozumu, z pomysłu i z ręki jednego człowieka. Nie z ugrupowania.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że Starosta przeczytał to za co Wicestarosta dostaje w miesiącu 8 tys. zł. Myśli, że nie w tym rzecz i poprosił żeby Starosta odpowiedział na pytanie, czy jest słuszne by Wicestarosta otrzymywał pensję trzy razy większą niż kierownicy wydziałów.

Starosta Mirosław Juraszek zauważył, że już to powiedział, że nie zrobił falstartu. Ocenia swoich pracowników bardzo wysoko i jeżeli miałyby drugi raz podjąć tą decyzję, to ta decyzja byłaby taka sama.

Radny Tomasz Kaczuba powiedział, że chciałby żeby jego wypowiedź odbiegła tonem od tego, w jakim się obecnie to dzieje. Dlatego, że podjęli decyzję, nie będą tej decyzji zmieniać, przynajmniej z jego punktu widzenia. Dlatego, że zasada gdzie podejmuje się konkretne decyzje nie może wpływać na to, że pod wpływem nacisków, te decyzje się zmienia. Z jego punktu widzenia podjęli tą decyzję czyli pewne rozporządzenia zostały upublicznione, wdrożone. Myślał, że nie zabierze głosu dlatego, że swoje stanowisko upublicznił w mediach społecznościowych. Walczy od lat o prawa pracownicze i bardzo mu zależy na tym, żeby pracownik pracujący w firmach był godnie uposażony i żeby działały rozwiązania systemowe. Bardzo się cieszy z faktu, że Wicestarosta Mariusz Witczuk zrozumiał to o czym on od lat mówi. Wprowadzenie tak zwanej regulacji finansowej było jego pomysłem, jego projektem. Dodał, że jest pewna rzecz, która zawsze w tych projektach tworzy pewne ograniczenia. To jest bardzo prozaiczny czynnik czyli pieniądze. Zaznaczył, że wypowiada się jako radny powiatu chodzieskiego, jako pracownik placówki podległej pod powiat, jako szef PSL powiatowego i gminnego i chciałby żeby to spotkanie przyniosło owoce. Starosta zaproponował stworzenie zespołu, zadeklarował swoją pomoc, poprosił Starostę żeby w tym zespole brać udział. Nie po to żeby wzbudzać konflikty, tylko by tworzyć merytoryczne rozwiązania. Myśli, że te merytoryczne rozwiązania przyczynią się do tego że stworzą realny regulamin płacowy. Regulamin płacowy, w jego projekcie, który przekazał również Pani Sekretarz, opiera się o pensję minimalną. To ciągnie za sobą pewne skutki finansowe i może obciążyć w tak dużym stopniu powiat, że powiat nie będzie mógł wytrzymać czyli trzeba to rozważyć wprowadzać. Jest to pensja minimalna i jej wielokrotność z danymi stanowiskami. Bardzo się cieszy z tego, że pracownicy zaczęli reprezentować swoje stanowisko, bo pracownicy Starostwa byli w bardzo złym położeniu. Po pierwsze nie mieli związków zawodowych. Związki zawodowe dają tą możliwość, że można reprezentować interesy

pracownicze na zewnątrz. Poszczególne pracownicy Starostwa tego nie może zrobić. To jest również dobrze dla pracodawcy z tego względu, że jeżeli pracodawca nie wie co jego pracownicy myślą, a pracownicy w kulisach przedstawiają swoje argumenty i nie ma takiej publicznej debaty jak teraz jest. To nie prowadzi ku dobremu. Tak jak Starosta powiedział rozsądna opozycja jest skarbem. Wyraził szacunek dla wszystkich radnych, bo co z tego żeby przytakiwali na wszystkie propozycje. Pewne plusy ma też stanowisko Przewodniczącego, bo to powoduje pewną dyskusję i ta dyskusja jest twórcza. Nie można tego sprowadzać do oskarżania się i wytykania sobie zaszłości. Stwierdził, że dzisiaj zebrali się żeby coś stworzyć. Nie tworzą uchwały z tego względu, że nie są pracodawcami dla pracowników Starostwa. Powołanie takiego zespołu może stworzyć szansę dla pracodawcy również dlatego, że jeżeli ktoś będzie się przyjmował na jakieś stanowisko w Starostwie będzie wiedział jakie uposażenie dostanie. Będzie wiedział, że to uposażenie będzie adekwatne do zakresu czynności, który podejmuje. Prowadzi rozmowy z pracownikami Starostwa i jeżeli mówimy o tym, że pracownik fizyczny zarabia pensję minimalną, ale pracownik fizyczny jeden od drugiego również się różni, czyli też by się trzeba zastanowić nad tym, w jaki sposób podzielić te pieniądze. Z tego względu, że kim innym jest pracownik fizyczny, który wykonuje swój zakres czynności w pomieszczeniu, a czym innym jest praca pracownika w terenie, gdzie w deszczu, wietrze musi pracować fizycznie. Nad tym wszystkim też trzeba by się zastanowić. Dlatego do tego są potrzebne różnego rodzaju osoby, które dostarczą informacji. Pieniądzy nie ma, kiedyś już tak jedna osoba powiedziała. Przyszedł ktoś i pokazał, że te pieniądze są. Zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, czyli nie zrobią tego od razu, ale bardzo by chciał żeby ich pracownicy byli szczęśliwi, uśmiechnięci i żeby każdemu mogli spojrzeć w oczy i cieszyć się z tego, że jest ich pracownikiem. Dlatego uważa, że dyskusja nad rozlanym mlekiem i nad tym kto ma wytrzeć to mleko jest zbędna. Trzeba zacząć działać i zacząć tworzyć coś wspólnego z pracownikami. Byłby wdzięczny Staroście gdyby był w tym zespole. Trzeba coś tworzyć, coś robić, bo jeżeli będą tylko dyskutować i się oskarżać, to nie przyniesie pozytywnych efektów.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki odczytał pytanie do radnego, które jest na czacie – „Kiedyś Pan Kaczuba walczył co do nauczycieli i pracowników zatrudnionych na kartach nauczycieli a tu z nami Pan się tak obchodzi. Czy, według Pana, to jest słusznie przyznana podwyżka. Druga sprawa - po co kolejny zespół, kolejne wydatki na zatrudnienie takich osób a my znów nie otrzymamy podwyżek”.

Radny Tomasz Kaczuba odniósł się do pracowników stwierdzając, że większość mówi tak, że związki zawodowe są instytucją niepotrzebną, bo nic nie robią. Zauważył, że są w ciekawym towarzystwie, bo jest w związkach zawodowych, jest wiceszefem, walczy o pensje dla nauczycieli, to się zgadza. Nie powiedział, że chce brać udział w tym zespole za pieniądze bo wszystko to co robi, to działalność społeczna. Jeżeli chodzi o niego to nie ma żadnych kosztów. Służy tylko swoją radą i pomysłami. Jeżeli ktoś napisał – kolejny zespół- to ten pracownik nie jest u niego na stronach internetowych. Dlatego tego pracownika zaprasza na strony internetowe, bo musiałby opowiadać bardzo długo swoją walkę z wiatrakami. Zauważył, że walczy od lat o regulacje, różnego rodzaju rzeczy się pojawiają co chwilę, każdy mówi, że nauczyciel to jest super instytucja i super praca. On jest wychowawcą domu dziecka, jest też dzieckiem nauczycieli i wie na czym polega praca nauczyciela, że nauczyciel wcale nie ma ośmiu tygodni urlopu tylko, jak ma dobrego dyrektora, to ma miesiąc. Tak cały czas jest do dyspozycji dyrektora. Nie wie czy ktokolwiek z tych pracowników, którzy nie są zatrudnieni jako nauczyciele by chciał urlop mieć w czasie nakazanym, a nie wtedy kiedy potrzebuje tego urlopu. Zauważył, że jeżeli pracodawca przedstawia pensje nauczycieli, to pokazuje tego którego najbardziej lubi, któremu daje nadgodziny, któremu daje dodatki i wychodzi mu pensja pięć i pół tysiąca. Zna przypadki i wie, że nauczyciel dyplomowany zarabia trzy i pół tysiąca brutto. Mogą dyskutować na ten temat, wiele mówić. Wyjaśnił na czym polega zespół, nie polega on na tym, że bierze się ekspertów tylko ekspertami w Starostwie są pracownicy Starostwa. Zastanawiał się, czy oni chcieliby brać pieniądze za uczestnictwo w zespole dlatego, że chcą sobie podwyższyć pensje. To chyba jest dziwne

pytanie. Radni ustalili pensje Starosty biorąc również pod uwagę, że długo nie było tych podwyżek. Nie ustalali pensji Wicestarosty, Skarbnika i Sekretarza. Zrobił to pracodawca, to jego prawo i obowiązek. Zrobił to, ustalił i wydaje mu się, że mogą nad tym dyskutować ale jest to decyzja Starosty i została ona podjęta. Prosił żeby mu nie zarzucać, że szuka pieniędzy dla siebie, że w jakimś zespole chce uczestniczyć i jakieś pieniądze za to brać. Współczuje tej osobie, która patrzy na każdą działalność jako działalność za pieniądze. Od 2013 r. jest na jednej pensji, nie dostał żadnej podwyżki, nie żali się nikomu. Dlatego, że poszedł ze Starostą Julianem Hermaszczukiem do sądu, sprawę wygrał tylko, że z kodeksu pracy wynika, że nie może dostać wyższej pensji niż pozostali pracownicy. Czekają na to aż pozostali pracownicy do niego dobiegą i jego pensja na dzień dzisiejszy jest cztery i pół tysiąca. To są wszystkie dodatki, nadgodzin nie dostaje. Dostaje dietę radnego 1.596 zł od 1 stycznia i to są wszystkie pieniądze, które dostanie. Żadnych pieniędzy nie chce. Podejmował się pracy społecznej i jest jak najbardziej za tym, żeby pracownikom Starostwa pomóc współpracować ze Starostą, żeby pracownicy byli zdrowi i szczęśliwi a szczęście również przynosi pieniądze.

Radny Julian Hermaszczuk sprostował, że nie był w żadnym sądzie z radnym Tomaszem Kaczubą, który był w sądzie ze swoim pracodawcą.

Radny Dariusz Gapiński powiedział, że na spotkaniu klubowym miał pytanie do Starosty odnośnie wynagrodzenia wicestarosty, skarbnika i pani sekretarz. Starosta powiedział, że to nie jest sprawa radnych, że to on ustala. Zapytał dlaczego tak powiedział i nie było to przekazane radnym odnośnie kwoty wynagrodzenia jeżeli mieli takie spotkanie klubowe, wewnętrzne. Drugą sprawą którą poruszył była grupa doradcza dla Starosty. Zapytał, jeżeli ta grupa będzie powołana, to z ilu osób, tak jak pracownicy starostwa napisali, czy to będzie wynagrodzenie i na jakiej zasadzie ta grupa zostanie powołana.

Radny Adrian Urbański stwierdził, że nie za bardzo rozumie pytanie kolegi, bo odbyło się takie spotkanie, byli w sześciuosobowym składzie ich klubu i taka propozycja padła i na pewno nie tylko on ją słyszał ale i pozostali klubowi koledzy.

Radny Dariusz Gapiński powiedział, że chodzi o Starostę, że jeżeli Przewodniczący podjął taki temat, a oni na spotkaniu klubowym byli niedoinformowani przez Starostę odnośnie wysokości, bo to nie należy do kompetencji rady powiatu, o to chodziło.

Radny Adrian Urbański zapytał o wysokości czego chodzi.

Radny Dariusz Gapiński odpowiedział, że wynagrodzenia wicestarosty, sekretarza i skarbnika.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki odczytał jeszcze jeden głos pracowników – „Lanie wody, omijanie głównego problemu, który jest taki, że kadra zarządzająca przyznała sobie maksymalnie możliwe wynagrodzenia i dodatki w sytuacji kiedy kondycja finansowa powiatu jest dramatyczna i to słyszymy na co dzień od lat. Starosta sam powiedział do gazety, że będzie to tłumaczył do skutku i podjąłby taką samą decyzję więc cała ta rozmowa nie prowadzi do niczego. Jakichkolwiek argumentów użyjemy Starosta podjął decyzję i jej nie zmieni. W naszym odczuciu jest to decyzja zła, niesprawiedliwa i skandaliczna. A zdaniem Starosty, kto się nie zgadza, należy mu to tłumaczyć do upadłego”.

Starosta Mirosław Juraszek wyjaśnił, że to nie ma być grupa doradcza, którą on sobie zweryfikuje i która za niego miałaby mówić jego głosem. Jeżeli taka grupa powstanie, to będzie to wola pracowników, to pracownicy wydelegują swoich przedstawicieli, niechby to było nawet na zasadzie związków zawodowych, o których Pan Kaczuba mówi. Nie chce zewnętrznych ludzi, ekspertów czy kogoś z zewnątrz. Potrzebuje tutaj ludzi od środka. To nie ma być rozbudowana struktura, nie wie z ilu osób, a na pewno nie za wynagrodzeniem. To ma być grupa społeczna, która będzie pomagała znaleźć w budżecie takie rozwiązania, które dadzą oszczędności i które pomogą wygenerować środki. Będzie chciał się spotykać z pracownikami w celu zrozumienia i kompromisu. Rozumie, że mogą nie zaakceptować. Jeszcze raz powiedział, że struktura firmy jest trzypoziomowa, każdy może awansować na kolejny poziom. Kosztuje to pracy, odwagi i przygotowania. Nie zatrudnia kogoś na ładne oczy, czy kogoś z rodziny. Każdy ma podobne szanse. Podkreślił, że nie był i nie jest w żadnych komisjach weryfikacyjnych pracowników do zakładu.

Radny Tomasz Kaczuba, tak dla uściślenia, powiedział, że bez żadnego wynagrodzenia działa i dostaje te pieniądze, które zarabia. Cieszy się, że Starosta idzie w tym samym kierunku. Teraz by trzeba poprosić pracowników żeby spośród siebie wytypowali przedstawicieli. Najlepiej by było, żeby to byli przedstawiciele ze stanowisk nie kierowniczych tylko ze stanowisk inspektorów. Żeby reprezentowali te doły i wydaje mu się taki wniosek z tego spotkania, który będzie prowadził do tego żeby się dowiedzieć, bo radni mogą dyskutować, mogą czytać, to co pracownicy piszą. Oni de facto nie wiedzą jakie uposażenia mają pracownicy ponieważ nie mają nawet takiego prawa żeby wnikać w uposażenia pracowników Starostwa. Mogą domyślać się na podstawie oświadczeń majątkowych, które pracownicy podejmujący decyzje administracyjne muszą przedstawiać. Jego zdanie jest takie, że bardzo delikatnie można iść w dobrym kierunku, mówić o tym, że idziemy w rozwiązania systemowe. Uważa, że wnioskiem z dzisiejszego spotkania powinno być to, że pracownicy, którzy aktywnie na czacie wypisują te rzeczy powinni wytypować spośród swojego grona osoby i te osoby powinny wziąć udział w zespole i powinny być przedstawione rozwiązania jak to się dzieje przy negocjacjach płacowych ze strony związków zawodowych. Nie będąc związkami zawodowymi nie działają zgodnie z ustawą, to jest inna sprawa. To tylko jest wyrozumiałość pracodawcy, że taką możliwość będą mieli pracownicy stworzoną. Myśli, że to będzie dla zadowolenia wszystkich. Jako wolontariusz z jakimś doświadczeniem zadeklarował swoją pomoc, bo wykluczenie dodatku stażowego z podstawy to jest wzrost 1.200 zł na pensji. Jeżeli to policzymy w ten sposób, że dzisiaj mamy 3 tys. pensji minimalnej, a było do tej pory, że dodatek stażowy był wliczany czyli de facto dla pracownika z dwudziestoletnim stażem odejmowane było 600 zł żeby mu dodać do pensji minimalnej. Teraz ten pracownik podstawy całej dostaje 3.600. Dlatego jak ktoś napisał, co Pan Kaczuba zrobił, to zachęca tą osobę do współpracy z nim, bo najłatwiej jest oceniać, najłatwiej jest krytykować, a tworzenie merytorycznych rozwiązań to druga sprawa. Każdy twierdzi, że poczekamy, zobaczymy czy będą jakieś osoby, które będą chciały usiąść ze Starostą, nie anonimowo jak to się teraz dzieje, tylko usiąść przy stole negocjacyjnym i negocjować jak najbardziej korzystne warunki dla pracownika i pracodawcy.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki zachęcił radnego do czytania materiałów, które radni otrzymują ponieważ na zapytanie radnego Franciszka Wyrwy Starosta udzielił odpowiedzi na jakich stanowiskach jakie są wynagrodzenia. To ile pracownicy zarabiają, nie imiennie ale na jakich stanowiskach, kto ile zarabia jest to informacja publiczna, nawet w Internecie ona jest.

Radny Tomasz Kaczuba poinformował, że tłumaczył, że nie mają prawa znać wynagrodzeń pracowników konkretnie z imienia i z nazwiska.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki przeczytał to co na czacie pracownicy napisali – „ My pracownicy jesteśmy dołami według radnego” – to odnosi się do poprzedniego wystąpienia radnego - dobrze pan radny określił pracowników Starostwa te doły, to jest podsumowanie tej całej dyskusji. Doły musimy iść dalej, bo tu nic więcej się nie wskóra. Wybory wszystko zweryfikują i ludzie tacy już do władzy nie dojdą. Trzeba ogłosić do powiatu kto tu rządzi, nie siedzieć cicho.”

Radny Tomasz Kaczuba poprosił żeby nie chwytąć się konkretnych słówek, to nie miało w żaden sposób kogokolwiek urazić. Wyjaśnił, że używając takiego kolokwializmu miał na myśli pracownika, który nie wykonuje zadań kierowniczych, dlatego żeby konkretnie wiedzieć jaka jest sytuacja takich pracowników. Stwierdził, że tutaj jest chwytnie za słowa i brak merytorycznej dyskusji, bo przytacza pewne rozwiązania. A ktoś czepia się jednego słowa i de facto nie chce szukać kompromisu i jakiegoś konkretnego rozwiązania tylko dalej brnąć w to zacietrzewienie. Nie rozumie.

Radny Mateusz Krojenka wyraził swoje prywatne zdanie dotyczące podwyżek w wysokości 210 zł w tym roku i stwierdził, że dla niego jest to obraza pracownika ze strony Starosty. Te podwyżki powinny być wyższe, tym bardziej patrząc na inflację, jakie są ceny paliwa, czy w sklepach spożywczych. Można stwierdzić, że Starosta wraz z Wicestarostą przygotował się na te podwyżki. Natomiast innych pracowników Starosta zostawił. Co do tej sesji zauważył, że pracownicy czekają na konkretne propozycje Starosty co do podwyżek. Konkretnie

propozycje jakiej wysokości i jakie będą dokładnie te podwyżki.

Radny Adrian Urbański stwierdził, że ta dyskusja trwa na tyle długo, że wszystkie pytania czy odpowiedzi coraz bardziej wyczerpują ten temat i ta dyskusja schodzi coraz bardziej na boczne tory więc złożył wniosek formalny o zakończenie dyskusji w tym punkcie.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że są trudności z przegłosowaniem tego wniosku i zapytał czy ktoś ma przeciwny wniosek. Nie było innego wniosku w tej sprawie.

Propozycje zarządu w sprawie rozwiązania postulatów płacowych pracowników starostwa i jednostek podległych stanowią załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

W tej sytuacji Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki przeszedł do realizacji kolejnego punktu obrad sesji.

8. Wskazanie źródeł finansowania podwyżek dla kadry kierowniczej (oddzielnie dla 2021 i 2022 r.).

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że sporo już zostało powiedziane niemniej jednak poprosił Panią Skarbnik lub Starostę o wskazanie osoby, która przedstawi tę sprawę.

Starosta Mirosław Juraszek poinformował, że ten punkt będzie referowała Pani Skarbnik. Skarbnik Anna Zdziebło oświadczyła, że zgodnie z art. 222 ustawy o finansach publicznych w budżecie jednostki samorządu terytorialnego tworzone są rezerwy ogólne i celowe. Jedną z rezerw celowych, planowanych w każdym roku w budżecie powiatu jest rezerwa na wynagrodzenia i składki od nich naliczane. Planowane są w niej środki, w szczególności, na nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne pracowników w jednostkach organizacyjnych, którzy nabyli lub w danym roku nabędą prawa emerytalne oraz na wynagrodzenia, co do których nie można określić pewności ich wypłacenia na etapie konstruowania budżetu.

Z rezerwy tej można finansować wyłącznie wydatki z grupy wynagrodzeń. Oszczędności pojawiają się wskutek niewykorzystania środków, w szczególności pozostania na stanowisku pracy pracowników, mających uprawnienia do świadczeń emerytalnych. Od 2021 r. do grona pracowników mających uprawnienia do świadczenia emerytalnego kwalifikuje się również Starosta. Podwyżki dla kadry zarządzającej, zarówno w roku 2021, jak i w roku 2022, sfinansowane zostały z rezerwy celowej na wynagrodzenia, to jest niewykorzystanych środków finansowych, w związku między innymi, z wyrażeniem woli świadczenia usługi pracy w dalszym ciągu przez pracowników, mających uprawnienia do świadczenia emerytalnego. Podwyżki wynagrodzeń zostały sfinansowane z rezerwy celowej na wynagrodzenia i składki od nich naliczane, zgodnie z celowością tworzenia rezerwy przewidzianej w ustawie o finansach publicznych.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki zapytał czy, w związku z tym, są pytania. Pytań nie było.

Informacja dotycząca wskazania źródeł finansowania podwyżek dla kadry kierowniczej (oddzielnie dla 2021 i 2022 r.) stanowią załącznik nr 5 do niniejszego protokołu..

Przystąpiono do realizacji kolejnego punktu obrad.

9. Interpelacje i zapytania radnych.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poinformował, że nie wpłynęły żadne interpelacje i zapytania. Zapytał czy radni mają jakieś zapytania.

Radny Tomasz Kaczuba zapytał, czy mógłby się spotkać z jednym najbardziej aktywnie piszących, indywidualnie, bo odnosi wrażenie jakby tego nie pisali pracownicy. To jest populistyczne, jeżeli chodzi o radnych opozycyjnych, bardzo krytykujące, jeżeli chodzi o radnych koalicyjnych. Prosi żeby ta osoba, najbardziej aktywna na czacie, odezwała się do niego, podał numer telefonu i stwierdził, że jest do dyspozycji.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że to zostało przekazane, ale z tego co poinformował wcześniej informatyk, linki zostały wysłane do wielu pracowników i nie ma takiej możliwości żeby wskazać, kto co napisał ale apel został wygłoszony.

Radny Tomasz Kaczuba zauważył, że by się nie zdziwił jakby ten link został wysłany poza pracowników Starostwa i te wszystkie komentarze wcale nie są napisane przez pracownika Starostwa. Dlatego zaproponował, że mogą się spotkać w biurze PSL w Margoninie, mogą się potkać u tego pracownika również. Zauważył, że nie zdziwi się jeżeli to będzie jakaś osoba, która jest przez niego znana, która pracownikiem Starostwa nie jest.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że linki zostały wysłane do pracowników i kto inny nie może skorzystać z tego chyba, że ktoś udostępnił te linki.

Radny Julian Hermaszczuk przeczytał też jeden komentarz napisany przez pracownika Starostwa – „A jakiś konkretny, propozycja będzie”. Tą ocenę pracownika pozostawił wszystkim radnym do rozważenia.

Radny Tomasz Kaczuba, w nawiązaniu do tego, stwierdził, że doszedłby do wniosku, że jeżeli ktoś chce jakiś konkretny, to chce żeby mu sprzedać patent. Dodał, że za takie rzeczy to niektórzy biorą grube pieniądze. On stworzył swój projekt, który przekazał Pani Sekretarz, który ma jakieś sensowne rozwiązania. Potrzebne są konsultacje z pracownikami, ale tego nie będą upubliczniać. To jest wewnętrzna sprawa Starosty i pracowników.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki powiedział, że konkretny z tego spotkania jest taki, że jest deklaracja Starosty o powołaniu komisji do spraw podwyżek, jest wyjaśnione wiele kwestii, które zostały zawarte w piśmie ponad pięćdziesięciu pracownikom. Co z tego będzie dalej trudno powiedzieć. Na pewno konkretnym jest to, że jest rozpoczęta droga, która została wytyczona i wyjaśniona. Wszystko zależy od dalszych działań.

Starosta Mirosław Juraszek wyjaśnił, że potrzebuje wsparcia w poszukiwaniu wolnych środków finansowych, które na te podwyżki można przeznaczyć. Nie chce negocjacji na zasadzie tak jak Pan Kaczuba sugeruje, że wyznaczają najniższą i będą przez wielokrotność tej najniższej realizowali regulamin płac dla kolejnych pracowników. Po to żeby spełnić oczekiwania pracowników, swoje i w tym Pana Kaczuby, musi znaleźć źródła finansowania. Do tego mu jest potrzebna grupa doradcza więc niech nie mówią, że stworzy grupę do spraw wynagrodzeń tylko do spraw organizacyjnych, restrukturyzacyjnych, pracy w budżecie powiatu. Innych głosów w tym punkcie porządku obrad nie było.

Przystąpiono do realizacji kolejnego punktu obrad.

10. Wnioski i oświadczenia radnych.

Radny Jakub Wójcik poprosił i zaapelował do radnych żeby zmienili formę swoich spotkań na live a nie on-line. Wówczas zrezygnują z tych wszystkich problemów technicznych, które są nadal prawie przez dwa lata, a których nikt nie potrafi rozwiązać. Jeżeli pochylają się nad losem pracowników Starostwa, to oni muszą chodzić codziennie do pracy. Radni spotykają się raz w miesiącu i wydaje mu się, że to może być już na żywo.

Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki stwierdził, że taką decyzję będzie podejmował z przedstawicielami klubów, ale ilość zachorowań, które są w tej chwili, jak również ilość osób, które są na kwarantannach nie za bardzo wskazuje żeby odpowiedzialnie można się było spotykać bezpośrednio. Jeżeli będą takie możliwości, zachorowań będzie mniej, jest otwarty na propozycje klubów i mogą tak zrobić. Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki poinformował, że czat się cały czas pojawia i te pytania można kierować do biura rady w sposób bardziej lub mniej oficjalny. Na pewno te sugestie będą dalej przekazane.

Innych głosów nie było więc Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Straczycki wobec wyczerpania porządku posiedzenia o godz. 14:50 zamknął obrady XXXI sesji Rady Powiatu Chodzieskiego.

PRZEWODNICZĄCY
RADY POWIATU

Protokołowała:

Waldemar Straczycki

Maria Przygocka